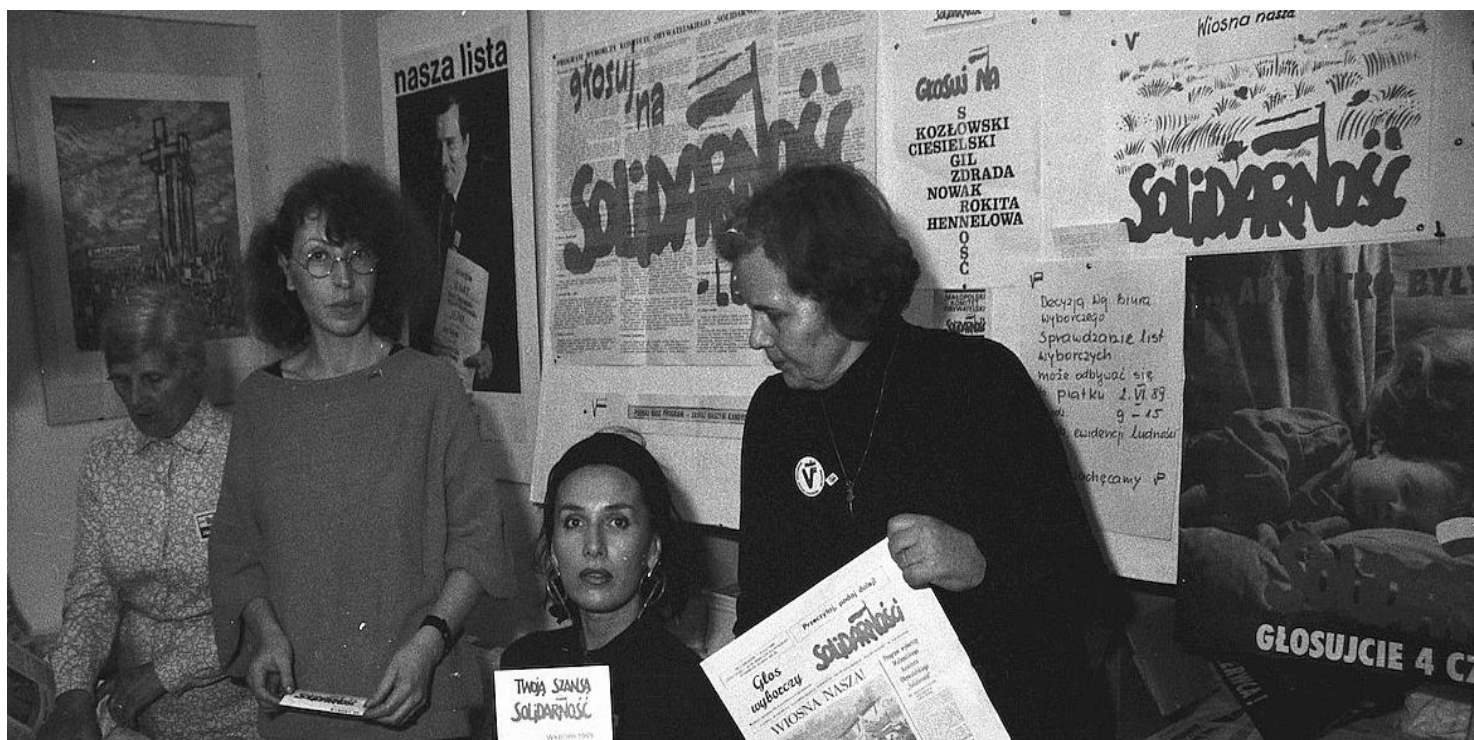


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/solidarnosc/81856,Kleska-komuny-i-triumf-Solidarnosci.html>



Gwiazda rocka Kora (właściwie: Olga Aleksandra Sipowicz z domu Ostrowska, primo voto Jackowska) pomagała stronie solidarnościowej (fot. Andrzej Stawiarski)

ARTYKUŁ

Kłeska komuny i triumf „Solidarność”

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MONIKA KOMANIECKA-ŁYP 04.06.2021

Polacy tłumnie ruszyli do urn wyborczych. Wynik pierwszej tury głosowania z 4 czerwca 1989 r. pokazał, że chcą zmiany ustroju. Strona opozycyjna nie sięgnęła jednak po władzę. Honorowała kontrakt zawarty przy okrągłym stole.

Zgodnie z ustaleniami okrągłego stołu wybory odbyły się 4 czerwca 1989 r. Władza liczyła, że szybki termin spowoduje, iż strona solidarnościowa nie zdoła przygotować kampanii wyborczej. Tymczasem w całym kraju zaczęły powstawać lokalne komitety obywatelskie „Solidarności”, które drukowały plakaty z kandydatami opozycji na posłów i senatorów, organizowały spotkania wyborcze w udostępnianych przez księży salkach, na które przychodziły dziesiątki osób. Opozycja otrzymała też prawo emisji audycji wyborczych w radiu i telewizji. 8 maja 1989 r. ukazał się pierwszy numer „Gazety Wyborczej”, dziennika strony solidarnościowej, kierowanego przez Adama Michnika. Wznowiono również wydawanie „Tygodnika Solidarność”.

Embarras de richesse

Pierwsza tura wyborów z 4 czerwca 1989 r. przyniosła zwycięstwo kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Strona opozycyjna zdobyła 160 na 161 możliwych do zdobycia mandatów poselskich oraz 92 ze wszystkich stu mandatów senatorskich. Taki spektakularny wynik pokazał niezbicie, że społeczeństwo ma dosyć dotychczasowego systemu. Komuniści ponieśli sromotną porażkę. Jedynie dwóch kandydatów z tzw. listy krajowej (35 osób z PZPR i jej koalicjantów) uzyskało wymagane poparcie, czyli ponad 50 proc. ważnych głosów.

W całym kraju zaczęły powstawać lokalne komitety obywatelskie „Solidarności”, które drukowały plakaty z kandydatami opozycji na posłów i senatorów i organizowały spotkania wyborcze w udostępnianych przez księży salkach.

Co ciekawe wynikami pierwszej tury głosowania zaskoczeni byli zarówno liderzy obozu władzy, jak i strony opozycyjno-solidarnościowej.

Ci ostatni obawiali się unieważnienia głosowania i wyboru przez komunistów rozwiązania siłowego. Trzeba bowiem pamiętać, że partia wciąż miała silne zaplecze w postaci wojska i policji politycznej. Zapewne dlatego w pierwszych powyborczych komentarzach starano się tonować powszechną wśród Polaków radość z klęski wyborczej komunistów. Tym bardziej, że w jednostkach podległych MSW ogłoszono 6 czerwca stan

podwyższonej gotowości, a informacja ta wzbudziła wśród liderów opozycji niepewność co do dalszych działań władz.



Wybory kontraktowe z 1989 r. w Krakowie. (fot. Andrzej Stawiarski)

Pacta sunt servanda

Pierwotnie ordynacja nie przewidywała możliwości ponownego startu w drugiej turze wyborów kandydatów władzy z listy krajowej, którzy nie uzyskali wymaganej liczby głosów w pierwszej turze.

Komuniści ponieśli sromotną porażkę. Jedynie dwóch kandydatów z tzw. listy krajowej uzyskało wymagane poparcie. Wynikami zaskoczeni byli zarówno liderzy obozu władzy, jak i strony opozycyjno-solidarnościowej.

Jednak za zgodą strony solidarnościowej Rada Państwa wydała 12 czerwca 1989 r. dekret zmieniający ordynację wyborczą, który przewidywał przekazanie 33 mandatów z listy krajowej do okręgów i obsadzenie ich w drugiej turze wyborów. Otrzymała ona 18 czerwca z bardzo małą frekwencją. „Solidarność” zdobyła

jeden brakujący jej mandat poselski oraz kolejne siedem z ośmiu pozostałych do obsadzenia w Senacie.

U progu lata 1989 r. strona solidarnościowa nie potrafiła wykorzystać wielkiego mandatu zaufania społecznego. Nie zdecydowała się na odważne sięgnięcie po władzę. Trzeba też pamiętać, że część opozycji zbojkotowała wybory (m.in. „Solidarność Walcząca”, Polska Partia Socjalistyczna – Rewolucja Demokratyczna, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Polska Partia Niepodległościowa). Z kolei Konfederacja Polski Niepodległej, choć krytyczna wobec ustaleń okrągłego stołu, wystawiła jednak kandydatów w wyborach.



Wybory kontraktowe z 1989 r. w Krakowie. (fot. Andrzej Stawiarski)

Demokratyczne przemiany następowały powoli.

Za zgodą strony solidarnościowej Rada Państwa wydała 12 czerwca 1989 r. dekret zmieniający ordynację wyborczą, który przewidywał przekazanie 33 mandatów z listy krajowej do okręgów i obsadzenie ich w drugiej turze wyborów. Odbyła się ona 18 czerwca z bardzo małą frekwencją.

Przez cały 1989 r. młodzi ludzie reprezentujący środowisko radykalnej opozycji (Federacja Młodzieży Walczącej, Ruch „Wolność i Pokój”, Niezależne Zrzeszenie Studentów, organizacje młodzieżowe KPN) przeciwni porozumieniu z komunistami, wyrażali ostro rozczarowanie tempem przemian w kraju, protestowali przeciwko wyborowi Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta i obecności wojsk sowieckich w Polsce.

Z perspektywy czasu wydaje się, że zwycięstwo „Solidarności” w wyborach kontraktowych z czerwca 1989 r. nie zostało w pełni wykorzystane. Skutkowało to udziałem postkomunistycznych elit w życiu publicznym od początku istnienia III Rzeczypospolitej. Pierwsze w pełni wolne wybory parlamentarne w Polsce odbyły się dopiero 27 października 1991 r.

COFNIJ SIĘ